

BARBARA PIETRZYK-TOBIASZ

Wolność wypowiedzi a przeszkoda rejestrowania skandalicznych, niemoralnych i obraźliwych znaków towarowych w amerykańskim porządku prawnym

Freedom of Speech and the Registration Barrier for Scandalous, Immoral, and Derogatory Trademarks in the US Legal Order

The author presents the relationship between the freedom of speech of the First Amendment and the Art. 15 U.S.C. § 1052(a) Lanham Act. The analysis is mainly based on the views of the doctrine and landmark decisions of the Supreme Court of the United States regarding this matter. All these allow us to assess and determine the consequences of the optics imposed by the Supreme Court.

BARBARA PIETRZYK-TOBIASZ magister prawa
Uniwersytet Mari Curie-Skłodowskiej w Lublinie
ORCID – 0000-0002-7280-0037 / e-mail: bpietryk29@gmail.com

SŁOWA KLUCZOWE: znak towarowy,
wypowiedź komercyjna, wolność
wypowiedzi, Lanham Act,
Pierwsza Poprawka

KEYWORDS: trademark,
commercial speech, freedom
of speech, Lanham Act, First
Amendment

1 | Wstęp

Wolność kreowania znaków towarowych zgłaszanych do rejestracji doznaje pewnych ograniczeń z uwagi na konieczność spełnienia przepisanych prawem wymogów. W amerykańskim systemie prawnym jednym z takich ograniczeń był przepis art. 15 U.S.C. § 1052a (w skrócie: Sekcja 2a) Lanham Act z 1946 r.^[1], który nie pozwalał na rejestrację oznaczeń „niemoralnych”, „skandalicznych” i „obraźliwych”. Przeszkoda rejestracyjna tego rodzaju pełni rolę swoistego mechanizmu filtrującego, którego głównym celem jest ochrona występującego w danym społeczeństwie systemu wartości i akceptowanych reguł postępowania.

Wskazana regulacja Lanham Act zawierała pojęcia mające charakter nie-dookreślony, co nasuwa wiele wątpliwości w przedmiocie oceny zdolności rejestrowej znaku. Do lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia Sekcja 2a tej ustawy nie wywoływała większych kontrowersji. Spojrzenie to zmieniło się jednak, gdy wypowiedź komercyjną objęto – choć w niepełnym zakresie – konstytucyjną ochroną wolności słowa gwarantowaną przez I Poprawkę do Konstytucji Stanów Zjednoczonych^[2]. Roznieciło to w doktrynie żywioną dyskusję w kontekście dopuszczalności ingerowania w wypowiedź zawartą w znakach towarowych przez organy państwowe badające ich zdolność rejestrową.

Z pozoru wydawać by się mogło, że rozważania te zostały zakończone w związku z wydaniem w ostatnim okresie przez Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych (SN USA) przełomowych orzeczeń w tej materii. Nie bez znaczenia pozostają jednak skutki, jakie niesie za sobą zaprezentowane przez SN USA stanowisko, co nie tylko nie zamyka rozgorzałej dyskusji, ale otwiera również kolejne płaszczyzny do jej prowadzenia.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie relacji między wolnością słowa wyrażoną w I Poprawce a regulacją art. 15 U.S.C. § 1052(a) Lanham Act. Analiza ta zostanie dokonana głównie w oparciu o poglądy doktryny oraz kluczowe orzeczenia SN USA w tej materii, co pozwoli w efekcie na dokonanie oceny i określenie konsekwencji optyki narzuconej przez SN USA.

¹ Lanham (Trademark) Act z 1946 r. Pub. L. No. 79-489, 60 Stat. 427 (1946), codified as amended at 15 U.S.C. §§ 1051-1127 (1988 & Supp. III 1991).

² The Constitution of the United States of America As Amended, 17 September 1787. https://www.senate.gov/civics/resources/pdf/us_Constitution-Senate_Publication_103-21.pdf.

2 | Wolność słowa w USA a wypowiedź komercyjna

Stany Zjednoczone już od początków swojej państwowości musiały stoczyć trudną batalię o wolność, będącą naczelną wartością ustroju demokratycznego, stąd też ta idea została zaakcentowana już w preambule do Konstytucji USA z 1787 r. Następnie uległa ona skonkretyzowaniu poprzez określenie sposobów ochrony praw jednostki wskazanych w Karcie Praw^[3]. Karta ta obejmuje – włączone w 1791 r. do Konstytucji – Poprawki (*Amendments*)^[4]. Wśród nich niezwykle doniosłą rolę odgrywa Pierwsza Poprawka gwarantująca wolność słowa.

Zgodnie z brzmieniem I Poprawki, „żadna ustawa Kongresu nie może wprowadzić religii ani zabronić swobodnego praktykowania jej, ograniczać wolności słowa lub prasy [...]”.

Rozumienie tej klauzuli jest obecnie bardzo szerokie, a dla niektórych wręcz szokujące^[5]. Nie tylko specjaliści, ale i sami obywatele wykazują się znajomością tego prawa i często się na nie powołują. Uwidacznia się tu ogromne znaczenie wolności słowa w funkcjonowaniu społeczeństwa amerykańskiego. Jednakże – chociaż treść I Poprawki mogłaby sugerować pojmowanie tej wolności jako wolności absolutnej – orzecznictwo Sądu Najwyższego USA wskazuje, że pewne rodzaje wypowiedzi nie zasługują na ochronę konstytucyjną^[6]. Do tej kategorii SN USA zaliczył m.in.: „zniesławienia” (*defamation*)^[7], napaści słowne (tzw. *fighting words*)^[8], prawdziwe groźby (*true threats*)^[9] czy obsceniczność (*obscenity*)^[10].

³ *Liberty*. <https://legal-dictionary.thefreedictionary.com/liberty>.

⁴ Roman Tokarczyk, *Prawo amerykańskie*, (Warszawa: Wolters Kluwer, 2007), 47.

⁵ Jednym z koronnych orzeczeń Sądu Najwyższego USA obrazującym liberalne podejście do swobody wypowiedzi był wyrok wydany w 1989 r. w sprawie *Texas v. Johnson*, w którym SN USA stwierdził, że publiczne spalanie flagi amerykańskiej przez G.L. Johnsona należy uznać za wypowiedź symboliczną, mieszczącą się w ramach ochrony przewidzianej w I Poprawce – zob. wyrok SN USA w sprawie *Texas v. Johnson* 491 U.S. 397 (1989).

⁶ Anna Dzidziuszko-Rościszewska, „Obsceniczność w świetle I Poprawki do Konstytucji USA” *Politeja*, nr 13 (2010): 230.

⁷ Wyrok SN USA w sprawie *New York Times Co. v. Sullivan*, 376 U.S. 254 (1964).

⁸ Zob. wyroki SN USA w sprawie *Chaplinsky v. New Hampshire*, 315 U.S. 568 (1942) oraz w sprawie *Gooding v. Wilson*, 405 U.S. 518 (1972).

⁹ Wyrok SN USA w sprawie *Watts v. United States*, 394 U.S. 705 (1969).

¹⁰ Wyrok SN USA w sprawie *Miller v. California*, 413 U.S. 15 (1973).

Do lat siedemdziesiątych xx w. do powyższej grupy zaliczana była także wypowiedź komercyjna (*commercial speech*)^[11]. Pojęcie to odnosi się do wypowiedzi w dowolnie obranej formie, bezpośrednio bądź pośrednio nakierowanej na osiągnięcie zysku, przedmiotem której jest na ogół reklama danego produktu lub usługi^[12].

Początkowo wypowiedź komercyjna – w opinii SN USA – nie zasługiwała na ochronę gwarantowaną przez I Poprawkę. Pogląd ten uległ zmianie wraz z wydaniem wyroków w sprawie *Bigelow v. Commonwealth of Virginia* w 1975 r.^[13] oraz w sprawie *Virginia State Board of Pharmacy v. Virginia Citizens Consumer Council, Inc.* w 1976 r.^[14] Na ich podstawie konstytucyjna ochrona wypowiedzi została rozciągnięta na wypowiedź komercyjną. Ochrona ta jest jednak mniejsza niż w przypadku innych rodzajów mowy^[15]. Oznacza to, że dopuszczalne jest uchwalenie regulacji prawnych ingerujących w swobodę wypowiedzi komercyjnej^[16]. Pojawiło się więc pytanie – jakie kryteria powinny spełniać akty normatywne ograniczające swobodę takiej wypowiedzi, tak by nie została naruszona I Poprawka? W tej sytuacji z pomocą również przybył SN USA, który w sprawie *Central Hudson Gas & Electric Corp. v. Public Service Commission*^[17] ustanowił czterostopniowy test zgodności badanej regulacji z Konstytucją USA. Przedmiotowy akt normatywny musi przejść tzw. test kontroli pośredniej (*intermediate scrutiny*)^[18]. Po pierwsze, sama wypowiedź handlowa chroniona przez I Poprawkę musi dotyczyć działania zgodnego z prawem i nie może wprowadzać w błąd. Po drugie, ograniczenie wypowiedzi komercyjnej musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym. Po trzecie,

¹¹ Jeszcze w 1942 r. SN USA stał na stanowisku, że wypowiedź komercyjna nie podlega ochronie przewidzianej przez I Poprawkę, zob. – wyrok SN USA w sprawie *Valentine v. Chrestensen*, 316 U.S. 52 (1942).

¹² Por. Daniel A. Farber, „Commercial Speech and First Amendment Theory” *Northwestern University Law Review*, nr 3 (1979): 372.

¹³ Wyrok SN USA w sprawie *Bigelow v. Virginia*, 421 U.S. 809 (1975).

¹⁴ Wyrok SN USA w sprawie *Virginia State Board of Pharmacy v. Virginia Citizens Consumer Council, Inc.*, 425 U.S. 748 (1976).

¹⁵ Alex Kozinski, Stuart Banner, „Who’s Afraid of Commercial Speech?” *Virginia Law Review*, nr 4 (1990): 628.

¹⁶ Justin G. Blankenship, „The Cancellation of Redskins as a Disparaging Trademark: Is Federal Trademark Law an Appropriate Solution for Words that Offend” *University of Colorado Law Review*, Nr 2 (2001): 439-440.

¹⁷ Wyrok SN USA w sprawie *Central Hudson Gas & Electric Corp. v. Public Service Commission*, 447 U.S. 557 (1980).

¹⁸ Jeffrey Lefstin, „Does the First Amendment Bar Cancellation of REDSKINS” *Stanford Law Review*, nr 3 (2000): 679.

przedmiotowa regulacja musi bezpośrednio prowadzić do osiągnięcia założonego celu, a ponadto nie może ingerować w sferę wolności wypowiedzi komercyjnej bardziej niż jest to konieczne dla realizacji powziętego celu^[19].

3 | Znaki „niemoralne”, „skandaliczne” i „obraźliwe” w świetle Lanham Act

3.1. Przeszkoda rejestracji z art. 15 U.S.C. § 1052(a) Lanham Act

Jedną z form, jakie może przybrać wypowiedź komercyjna, jest znak towarowy^[20]. Znak towarowy jako nośnik pewnego komunikatu poprzez wskazywanie pochodzenia towarów lub usług ma służyć przede wszystkim maksymalizacji zysków przedsiębiorstwa oraz budowie jego pozycji na rynku. W Stanach Zjednoczonych ochrona znaków towarowych wynika zarówno z prawa powszechnego (*common law*), jak i prawa stanowionego (*statute law*). Reżimy te funkcjonują niezależnie od siebie. Jednakże rejestracja oznaczenia zgodnie z przepisami Lanham Act wiąże się z licznymi korzyściami dla właściciela takiego znaku^[21]. Zakres przedmiotowy wskazanej ustawy obejmuje m.in. warunki, jakie powinno spełnić oznaczenie, aby mogło zostać objęte ochroną prawną oraz okoliczności, których wystąpienie taką możliwość eliminuje.

Bezwzględne przeszkody rejestracyjne zostały wymienione w Sekcji 2 Lanham Act^[22]. Wśród nich znajduje się przepis art. 15 U.S.C. § 1052(a), który to stał się przedmiotem ożywionej dyskusji pod kątem jego zgodności z I Poprawką. Zgodnie z nim, nie pozwala się na rejestrację znaku towarowego, który stanowi bądź składa się z treści niemoralnych, skandalicznych albo z takich, które mogłyby obrazić osoby żyjące, bądź zmarłe, instytucje, przekonania, symbole narodowe, jak też wprawiać je w pogardę, czy okrywać hańbą. Treść tego przepisu korespondowała z art. 1708 pkt 14 Północnoamerykańskiego Układu Wolnego Handlu (NAFTA), który nakazywał stronom tego aktu odmówić rejestracji

¹⁹ Ibidem, 673.

²⁰ Zob. wyrok SN USA w sprawie *Friedman et al. v. Rogers et al.*, 440 U.S. 1 (1979).

²¹ Zob. *Blankenship*, „The Cancellation”, 419.

²² Rebecca Tushnet, „The First Amendment Walks into a Bar: Trademark Registration and Free Speech” *Notre Dame Law Review*, Nr 1 (2016): 381.

oznaczeniom niemoralnym, skandalicznym i obraźliwym^[23]. Należy zauważyć, że powyższe postanowienie NAFTA – w odróżnieniu chociażby od art. 6quinquies lit. B pkt. 3 Konwencji paryskiej – kreowało zakaz udzielenia ochrony prawnej określonym w nim znakom^[24]. Ponadto, sam zakres przedmiotowy wyłączenia w przepisach Lanham Act i NAFTA – obejmujący znaki zawierające treści niemoralne, skandaliczne i obraźliwe – różni się zarówno od postanowień Konwencji Paryskiej, jak i regulacji obowiązujących na Starym Kontynencie.

3.2. Znaki „niemoralne” i „skandaliczne”

Pojęcia „niemoralnej” i „skandalicznej” treści to zwroty niedookreślone, których zakres wymaga każdorazowego ustalenia przy dokonywaniu oceny zdolności rejestrowej badanego znaku. W sposób naturalny stwarzają one ryzyko subiektywizacji tej oceny. W związku z brakiem definicji legalnych w praktyce decyzyjnej Urzędu Patentów i Znaków Towarowych Stanów Zjednoczonych (USPTO), a także w praktyce orzeczniczej sądów amerykańskich, niejednokrotnie pojawiały się próby konceptualizacji przedmiotowych pojęć – głównie w oparciu o definicje słownikowe. Na tej podstawie termin „skandaliczny” bywał rozumiany jako: „szokujący dla poczucia prawdy, przyzwoitości lub dobrych obyczajów”, „obrażający ustalone zasady moralne lub hańbiący wszystkich, którzy są z nią związani” albo też „przerażający lub szokujący dla zmysłu moralności”^[25]. W świetle

²³ North American Free Trade Agreement. <http://www.sice.oas.org/trade/nafta/chap-171.asp> [dostęp: 02.10.2020] Akt ten został zastąpiony przez Umowę Stany Zjednoczone-Meksyk-Kanada, która weszła w życie 1 lipca 2020 r. W myśl art. 20.20 tej umowy, państwa-strony mogą ustanawiać ograniczone wyjątki od praw przyznanych przez znak towarowy, takie jak uczciwe korzystanie z terminów opisowych, pod warunkiem że wyjątki te uwzględniają uzasadnione interesy właściciela znaku towarowego i osób trzecich, zob. - United States-Mexico-Canada Agreement. <https://ustr.gov/trade-agreements/free-trade-agreements/united-states-mexico-canada-agreement>

²⁴ Zgodnie z postanowieniami Konwencji Paryskiej o ochronie własności przemysłowej z 1883 r. (Dz.U. 1932 nr 2 poz. 8.) – do której USA przystąpiło w 1887 r. – państwa-strony mogą odmówić rejestracji znakom przeciwnym moralności lub porządkowi publicznemu. Rozwiązanie bazujące na regulacji zawartej w Konwencji występuje także w Unii Europejskiej w ramach unijnego systemu rejestrowania znaków towarowych oraz w krajowych regulacjach państw członkowskich UE.

²⁵ Christopher Bolen, Richard J. Caira, Jason S. Wood, „When Scandal Becomes Vogue: the Registrability of Sexual References in Trademark and Protection of

powyższych definicji wskazuje się, że pojęcie to odnosi się również do znaków wulgarnych i obscenicznych, a ponadto może łączyć się z treściami o podłożu religijnym, politycznym, rasowym, seksualnym (w tym: odnoszącymi się do orientacji seksualnej), czy też z treściami sprzecznymi z obowiązującym prawem^[26]. Z drugiej strony widoczne jednak jest, że ani w praktyce, ani w piśmiennictwie nie zostało dokonane konsekwentne rozgraniczenie terminów „skandaliczny” i „niemoralny”^[27]. W związku z tym, stanowią one niejako jeden komponent omawianej przeszkody rejestracyjnej.

Przy badaniu tej podstawy odmowy rejestracji bierze się pod uwagę odbiór oznaczenia przez istotną część ogółu społeczeństwa, która niekoniecznie musi stanowić większość^[28]. Badanie to powinno uwzględniać towary lub usługi, na które znak wskazuje. Zakreślają one właściwą sferę eksploatacji oznaczenia, tj. właściwy rynek danych towarów i usług. Zdarzają się wszakże takie sytuacje, kiedy samego znaku *per se* nie można uznać za niemoralny czy skandaliczny, ale nabiera on takiego charakteru w zestawieniu z określonymi towarami (usługami)^[29]. Kolejną dyrektywą istotną przy ocenie omawianej przeszkody rejestracji jest wymóg analizy znaku z punktu widzenia obecnie panujących wzorców postępowania

Trademarks from Tarnishment in Sexual Contexts” *The Journal of Law and Technology*, 39 (1998-1999): 437; Kimberly A. Pace, „The Washington Redskins Case and the Doctrine of Disparagement: How Politically Correct Must a Trademark Be?” *Pepperdine Law Review*, nr 1 (1994): 25.

²⁶ Zob. Jasmine Abdel-Khalik, „To Live in In-»Fame«-Y: Reconceiving Scandalous Marks as Analogous to Famous Marks” *Cardozo Arts & Entertainment Law Journal*, 25 (2007): 199-210.

²⁷ Por. Megan M. Carpenter, Mary Garner, „NSFW: An Empirical Study of Scandalous Trademarks” *Cardozo Arts & Entertainment Law Journal*, Nr 2 (2015): 329.

²⁸ Sophia O’Sullivan, „Scandalous Trademarks in Australia and The United States: Constitutional Validity, Uncertainty and Inconsistency” *Perth International Law Journal*, 3 (2018): 12.

²⁹ Najbardziej znaną sprawą tego rodzaju był spór z 1938 r. dotyczący znaku „Madonna” zgłoszonego dla win. Znak ten został przez sąd uznany za skandaliczny z uwagi na zgłoszenie w charakterze znaku towarowego religijnego terminu w zestawieniu z alkoholem, zob. - wyrok CCPA, 95 F.2d 327, 25 CCPA 1028, 37 USPQ 268 (1938) *In re Riverbank Canning Co.* Konieczność uwzględnienia towarów i usług zawartych w zgłoszeniu przy ocenie przedmiotowej przeszkody rejestracyjnej została podkreślona także w sprawie znaku ACAPULCO GOLD – Anne Gilson LaLonde, Jerome Gilson, „Trademarks Laid Bare: Marks That May Be Scandalous and Immoral” *The Trademark Reporter*, Nr 5 (2011): 1491.

i postaw społecznych. Jak stwierdzono w sprawie *Mavety Media*: „dzisiejszy skandal może stać się jutrzejszą modą”^[30].

Przykłady znaków, którym odmówiono rejestracji ze względu na przedmiotową przeszkodą rejestracyjną to chociażby: „Bubby Trap”, czy „MILF SEEKER”^[31]. Jednakże najgłośniejszą sprawą jest przypadek znaku składającego się z fotografii nagiej, całującej i obejmującej się pary w sposób, który ukazywał męskie genitalia (szerzej znany jako sprawa *McGinley*)^[32]. Znak oczywiście spotkał się z odmową rejestracji, co skończyło się wniesieniem przez zgłaszającego odwołania do Sądu Ceł i Odwołań Patentowych USA (CCPA). Jednym z zarzutów postawionych zaskarżonej decyzji była niekonstytucyjność Sekcji 2a Lanham Act ze względu na jej „nieważność z powodu niejasności” (*vagueness doctrine*)^[33]. Zdaniem odwołującego brak dostatecznie jasnej definicji słów „niemoralny” i „skandaliczny” oraz brak wypracowania zasad oceny takich znaków przesądza o niezgodności z Konstytucją przedmiotowego postanowienia Lanham Act. Tymczasem rozpatrując sprawę sąd nie podzielił powyższego stanowiska, stwierdzając, że – w pełnym poszanowaniu praw wypływając z I Poprawki – odmowa rejestracji znaku na podstawie klauzuli „skandaliczności” i niemoralności nie narusza wolności wypowiedzi, bowiem nie pociąga za sobą zakazu używania znaku. Żadne zachowanie nie jest zabronione, a żadna konkretna forma wypowiedzi nie jest zwalczana^[34].

4 | Znaki „obraźliwe”

Drugi element, jaki konstytuuje przeszkodę rejestracyjną z art. 15 U.S.C. § 1052(a) Lanham Act, to tzw. oznaczenia obraźliwe. Nie podlegają rejestracji

³⁰ Wyrok Sądu Apelacyjnego dla Okręgu Federalnego w sprawie *Mavety Media*, 33 F.3d 1367, 1371 (1994).

³¹ Bolen, Caira, Wood, „When Scandal Becomes Vogue”, 444-451; Gilson LaLonde, Gilson, „Trademarks”, 1480.

³² Wyrok CCPA z 01.10.1981, In re *McGinley* 660 F.2d 481, No. 81-502.

³³ Doktryna ta odnosi się do wadliwości przepisu z powodu niemożności jednoznacznego ustalenia, jakie zachowanie jest zakazane, zob. szerzej – Emily M. Snoddon, „Clarifying Vagueness: Rethinking the Supreme Court’s Vagueness Doctrine” *University of Chicago Law Review*, Nr 8 (2019): 2302 i n.

³⁴ Wyrok CCPA z 01.10.1981, In re *McGinley* 660 F.2d 481, No. 81-502.

znaki, które mogłyby obrazić osoby żyjące bądź zmarłe, instytucje, wierzenia, symbole narodowe, jak też wprawiać je w pogardę czy okrywać hańbą. Istotą tej przeszkody jest wyłączenie ze zbioru znaków chronionych te, które zawierają treści mogące wywołać uczucie upokorzenia czy znieważenia. W praktyce decyzyjnej USPTO zauważono, że ublizienie (komuś) stanowi zasadniczo naruszenie tzw. prawa „do bycia pozostawionym w spokoju” od pogardy i ośmieszenia^[35]. W literaturze przedmiotu wymienia się kilka reguł interpretacyjnych, które znajdują zastosowanie przy ocenie omawianej przeszkody rejestracji. Pierwsza z nich wynika już z samej literalnej treści art. 15 U.S.C. § 1052(a). Do odmowy udzielenia ochrony prawnej na dane oznaczenie nie jest konieczne faktyczne znieważenie kogoś lub czegoś, ale jedynie wystąpienie prawdopodobieństwa tegoż znieważenia^[36]. Analiza „zdolności do obrażania” znaku powinna również uwzględniać zawarte w zgłoszeniu znaku towary lub usługi. Jednakże w tym przypadku modyfikacji ulega wypracowana zasada badania oznaczenia z punktu widzenia znacznej części społeczeństwa. Kluczowa jest tu ocena percepcji znaku przez grupę, która miałaby zostać narażona na upokorzenie. Dopiero ta grupa stanowi punkt wyjścia dla zastosowania testu „znacznej części społeczeństwa”^[37]. Specjalny, dwustopniowy test oceny oznaczeń obraźliwych został także zaproponowany przez Izbę Odwoławczą ds. Znaków Towarowych (TTAB)^[38]. Po pierwsze, zawarty w znaku komunikat powinien obiektywnie odnosić się do danej osoby, a po drugie komunikat ten musi mieć charakter uwłaczający, tj. zostać uznany za obraźliwy lub budzący zastrzeżenia przez rozsądną osobę o przeciętnej wrażliwości^[39].

Najbardziej rozpoznawalną sprawą dotyczącą znaków obraźliwych jest przypadek znaku składającego się z grafiki prezentującej Indianina oraz wyrażenia „Washington Redskins” („Czerwonoskórzy z Waszyngtonu”), który stanowił zarazem nazwę drużyny futbolowej. W związku z udzieleniem ochrony na to oznaczenie, grupa rdzennych amerykańskich aktywistów wniosła w 1992 r. o unieważnienie tej rejestracji z uwagi na

³⁵ Theodore H. Davis, „Registration of Scandalous, Immoral, and Disparaging Matter Under Section 2(a) of the Lanham Act: Can One Man’s Vulgarity Be Another’s Registered Trademark?” *Ohio State Law Journal*, 54 (1993): 353.

³⁶ Lefstin, „Does the First Amendment”, 670.

³⁷ O’Sullivan, „Scandalous Trademarks”, 12.

³⁸ Decyzja TTAB w sprawie *Greyhound Corp. v. Both Worlds Inc.*, 6 U.S.P.Q.2d 1635 (1988).

³⁹ Pace, „The Washington Redskins”, 34-35.

pejoratywny, uwłaczający, skandaliczny, pogardliwy i godny potępienia charakter znaku. Rozpatrująca sprawę TTAB w 1999 r. unieważniła rejestrację kwestionowanego znaku oraz – w konsekwencji – kilku podobnych, uznając je za obraźliwe względem ludności indiańskiej^[40]. W tej sytuacji Pro-Football wniosła do Sądu Apelacyjnego USA dla Dystryktu Kolumbii o uchylenie decyzji TTAB ze względu na: niewystarczający materiał dowodzący obraźliwym charakterem znaków, niezgodność art. 15 U.S.C. § 1052(a) Lanham Act z I i v Poprawką do Konstytucji USA oraz niedopuszczalność zgłoszenia wniosku o unieważnienie z powodu nadmiernej zwłoki na podstawie doktryny terminowości (*laches*)^[41]. Rozpatrujący sprawę sąd częściowo przychylił się do stanowiska Pro-Football, stwierdzając wadliwość decyzji TTAB z uwagi na doktrynę terminowości oraz brak odpowiedniego materiału dowodowego^[42]. Jednakże w 2006 r. ponownie wniesiono o unieważnienie prawa ochronnego udzielonego na sześć znaków towarowych zawierających wyraz „redskin”. W 2014 r. TTAB podjęła decyzję o unieważnieniu tych oznaczeń z uwagi na naruszenie postanowień Lanham Act. Sprawa znowu została skierowana do rozpoznania przez sąd, który uznał, że kwestionowane znaki mogły urazić istotną część społeczności rdzennych Amerykanów^[43]. Co ciekawe, w odniesieniu do zarzutów dotyczących naruszenia praw z I Poprawki sąd stwierdził, że Lanham Act nie odnosi się do tego postanowienia, a ponadto federalny program rejestracji znaków towarowych stanowi mowę rządową (*government speech*)^[44], co sytuuje ją poza zakresem badania pod kątem I Poprawki.

⁴⁰ Zob. decyzja TTAB w sprawie *Harjo v. Pro-Football*, 50 U.S.P.Q.2d 1705.

⁴¹ Doktryna terminowości odnosi się do niemożności skutecznego dochodzenia swoich praw lub roszczeń z uwagi na nadmierną zwłokę, która sprawia, że dochodzenie ich staje się nieuczciwe wobec drugiej strony, zob. – John R. Wallace, „Discriminatory & Disparaging Team Names, Logos & Mascots: Workable Challenges & the Misapplication of the Doctrine of Laches” *Rutgers Race & the Law Review*, nr 1 (2011): 229-236.

⁴² Wallace, „Discriminatory”, 228.

⁴³ Wyrok Sądu Dystryktowego USA dla Wschodniego Dystryktu Wirginii w sprawie *Pro-Football, Inc. v. Blackhorse*, 112 F. Supp. 3d 439 (E.D. Va. 2015) 115 U.S.P.Q.2d 1524.

⁴⁴ Pojęcie „wypowiedzi rządowej” obejmuje różne formy wystąpień państwowych, które mogą być ograniczane przez odpowiednie organy z uwagi na wyłączenie stosowania w tym wypadku klauzuli wolności słowa z I Poprawki, zob. szerzej: Steven Shiffrin, „Government Speech” *UCLA Law Review*, nr 3 (1980): 565-655.

Niebawem pogląd ten miał ulec diametralnej zmianie w związku z zajęciem stanowiska przez Sąd Najwyższy USA w kwestii konstytucyjności Sekcji 2a Lanham Act.

5 | Przepis art. 15 U.S.C. § 1052(a) Lanham Act a I Poprawka

5.1. Poglądy doktryny i judykatury

Dyskusja w doktrynie odnośnie do (nie)konstytucyjności art. 15 U.S.C. § 1052(a) rozpoczęła się już w latach siedemdziesiątych, kiedy wypowiedź komercyjna została włączona do grupy wypowiedzi objętych ochroną przewidzianą w I Poprawce. Już wówczas pojawiały się pytania, czy zakaz rejestracji oznaczeń „skandalicznych”, niemoralnych” i „obraźliwych” stanowi dopuszczalną ingerencję państwa w wolność słowa, czy też wolność tę narusza. Istotny – w kontekście formułowania przez ekspertów opinii – był ograniczony zakres ochrony przyznany wypowiedzi komercyjnej. W tym przypadku należy pamiętać o omówionym wcześniej teście Central Hudson, który określa warunki, jakie musi spełniać akt normatywny wkraczający w sferę wolności wypowiedzi komercyjnej^[45].

Zarzut niezgodności z I Poprawką omawianego przepisu stał się przedmiotem analizy judykatury już w 1981 r. w sprawie McGinley^[46]. Sąd w tej sprawie uznał, że odmowa rejestracji znaku na podstawie art. 15 U.S.C. § 1052(a) nie narusza konstytucyjnej wolności słowa, bowiem nie pociąga za sobą zakazu używania takiego oznaczenia. Jednakże krytycy powyższego stanowiska wskazują, że – chociaż odmowa rejestracji znaku w tym przypadku nie oznacza zakazu jego używania – to z uwagi na brak płynących z rejestracji korzyści i ochrony oznaczenie takie *de facto* zostaje wykluczone z obrotu^[47]. Zabieg ten ma zniechęcać do posługiwania się znakami budzącymi wątpliwości moralne. Podnosi się więc, że prawodawca osiąga w tej sytuacji skutek, którego nie mógłby nakazać bezpośrednio ze

⁴⁵ Wyrok SN USA w sprawie Central Hudson Gas & Electric Corp. v. Public Service Commission, 447 U.S. 557 (1980).

⁴⁶ Wyrok CCPA z 01.10.1981, In re McGinley, 660 F.2d 481 (C.C.P.A. 1981) No. 81-502.

⁴⁷ Pace, „The Washington Redskins”, 37.

względu na postanowienia Konstytucji^[48]. Patrząc na to szerzej, państwo oferuje szereg korzyści płynących z rejestracji, których wprowadzić nie jest konstytucyjnie zobligowane oferować, ale czyni to pod warunkiem, że zgłaszający zaakceptuje określone ograniczenie, którego nie można narzucić w inny sposób (tzw. teoria niekonstytucyjnych warunków)^[49]. Jednakże ograniczenie to nie jest całkowicie skuteczne, ponieważ odmowa rejestracji znaku wcale nie musi wiązać się z eliminacją kwestionowanych oznaczeń z obrotu. Ponadto nie wszyscy zgadzają się ze stosowaniem teorii niekonstytucyjnych warunków do analizowanej regulacji Lanham Act dlatego, że wspomniane korzyści wynikające z rejestracji nie mają charakteru dotacji^[50].

W ostatecznym rozrachunku pojawia się wątpliwość, czy analizowana regulacja bezpośrednio zmierza do założonego przez ustawodawcę celu, a co za tym idzie czy spełnia wymogi testu Central Hudson.

Poza argumentacją wskazaną przez sąd w sprawie *McGinley* zwolennicy konstytucyjności przedmiotowego przepisu Lanham Act zwracają uwagę także na inne aspekty uzasadniające wyłączenie od rejestracji znaków towarowych wątpliwych pod względem moralnym^[51].

Jednym z nich jest koncepcja traktująca akt rejestracji jako wyraz stanowiska państwa. W odniesieniu do omawianych kategorii oznaczeń udzielenie ochrony stanowi symboliczną aprobatę zawartych w nim treści oraz przyzwolenie na ich wykorzystywanie (*government imprimatur*)^[52]. Argument ten nie opiera się jednak krytyce dokonywanej nawet przez sam TTAB^[53].

Innym powodem przemawiającym za utrzymaniem przeszkody rejestracyjnej z Sekcji 2a jest niecelowość przeznaczania państwowych środków na działania związane z ochroną oznaczeń wskazanych w tym przepisie. W ocenie CCPA w sprawie *McGinley* zamiarem ustawodawcy nie jest próba ujęcia moralności w ramy legislacyjne, a jedynie niepoświęcanie

⁴⁸ Jendi B. Reiter, „Redskins and Scarlet Letters: Why Immoral and Scandalous Trademarks Should Be Federally Registrable” *Federal Circuit Bar Journal*, nr 3 (1976): 198.

⁴⁹ Lefstin, „Does the First Amendment”, 699.

⁵⁰ Zob. szerzej Blankenship, „The Cancellation”, 446.

⁵¹ Stephen R. Baird, „Moral Intervention in the Trademark Arena: Banning the Registration of Scandalous and Immoral Trademarks” *Trademark Reporter*, 661 (1993): 699.

⁵² Tushnet, „The First Amendment”, 389.

⁵³ Decyzja TTAB In re Old Glory Condom Corp., 26 U.S.P.Q.2d 1216, 1217 (TTAB 1993).

czasu, niepodejmowanie działań i niewykorzystywanie środków publicznych w stosunku do znaków, które nie zasługują na ochronę prawną^[54]. Niemniej przeciwnicy tego poglądu podkreślają, że powyższy argument mógłby być wykorzystywany jako uzasadnienie dla niemal każdej regulacji, ponieważ wszystkie działania administracji rządowej z zasady wiążą się z wydatkowaniem środków publicznych^[55].

Kolejnym argumentem zwolenników Sekcji za jest istnienie istotnego interesu publicznego w pozostawieniu oznaczeń skandalicznych, niemoralnych i obraźliwych poza katalogiem znaków chronionych. Zdaniem przedstawicieli doktryny interes taki przejawia się w potrzebie zachowania dziedzictwa kulturowego^[56]. W stosunku do treści obraźliwych potencjalnym celem ustawodawcy jest również ochrona osób, które mogłyby zostać poniżone. Wskazuje się, że „rejestracja znaków obraźliwych czyni państwo współwinnym niechcianej komercjalizacji kultury”, co przemawia za istnieniem istotnego interesu państwa w oderwaniu się od takich działań^[57].

Z kolei do powszechnych zarzutów formułowanych względem przedmiotowej przeszkody rejestracji zalicza się jej dyskryminacyjny charakter (*viewpoint discrimination*)^[58] oraz niejasność konstytuujących ją pojęć^[59]. Niejasność ta pociąga za sobą niemożność skonstruowania precyzyjnych reguł interpretacyjnych i potęguje prawdopodobieństwo wydawania mniej lub bardziej arbitralnych rozstrzygnięć w tym zakresie. Jak stwierdził SN USA w głośnej sprawie *Cohen v. California*, „to, co dla jednej osoby jest wulgaryzmem może stanowić słownictwo innej osoby”^[60]. Co więcej, ocena znaku pod kątem Sekcji 2(a) Lanham Act wymaga każdorazowego uwzględnienia zmian społecznych i obyczajowych, ewolucji językowej badanych słów i wyrażań, a także korygowania wypracowanych kryteriów. Przesądza to o tym, że kontekst podlegający analizie nie jest stały. Niestety

⁵⁴ Wyrok CCPA z 01.10.1981, In re McGinley, 660 F.2d 481 (C.C.P.A. 1981) No. 81-502.

⁵⁵ Lefstin, „Does the First Amendment”, 685.

⁵⁶ Ibidem, 686.

⁵⁷ Blankenship, „The Cancellation”, 442.

⁵⁸ Chodzi tu o sytuację, gdy selektywnie działający przepis inaczej „traktuje” wypowiedź z uwagi na jej treść, szerzej zob. – Jacek Skrzydło, *Wolność słowa w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Analiza porównawcza* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2013), 323-325.

⁵⁹ Megan M. Carpenter & Kathryn T. Murphy, „Calling Bulls**t on the Lanham Act: The 2(a) Bar for Immoral, Scandalous, and Disparaging Marks” *University of Louisville Law Review*, 49 (2011): 468-482.

⁶⁰ Wyrok SN USA w sprawie *Cohen v. California*, 403 U.S. 15 (1971).

przeprowadzone badania ujawniają liczne nieprawidłowości w procesie badania znaku przez USPTO, wśród których można wyróżnić: opieranie oceny głównie na definicjach słownikowych (w ponad połowie przypadków był to wyłączny dowód), brak dostatecznego uwzględniania kontekstu rynkowego, niejednolite traktowanie podobnych okoliczności, niejednolita linia decyzyjna w odniesieniu do podobnych znaków (występowanie znaków o zbliżonej treści, z których jedne zostały zarejestrowane, a innym odmówiono rejestracji)^[61]. Nieprawidłowości te przekładają się zatem na niepewność rozstrzygnięć w sprawach tego rodzaju.

5.2. Sprawa *Matal v. Tam*

Wyrok Sądu Najwyższego USA wydany w 2017 r. w sprawie *Matal v. Tam* to jedno z koronnych orzeczeń, które diametralnie zmieniło spojrzenie na Sekcję 2a w zakresie oznaczeń obraźliwych^[62]. Sprawa dotyczyła znaku towarowego „THE SLANTS” („Skośnoocy”) zawierającego wyraz, który można uznać za obraźliwy wobec osób pochodzenia azjatyckiego^[63]. Znak ten został zgłoszony jako nazwa zespołu muzycznego przez jego wokalistę i lidera – Simona Tama. Zamiarem zgłaszającego było rozmycie negatywnego wydźwięku tego słowa, do czego zespół w swojej twórczości nawiązywał, podejmując problemy społeczne i rasowe. Mimo to USPTO odmówił rejestracji znaku na podstawie art. 15 U.S.C. § 1052(a) Lanham Act z powodu jego obraźliwego charakteru. W konsekwencji, S. Tam odwołał się do Sądu Apelacyjnego USA dla Dystryktu Kolumbii, który orzekając na jego korzyść, stwierdził niezgodność przytoczonego przepisu w zakresie znaków obraźliwych z I Poprawką. W związku z takim rozstrzygnięciem, USPTO reprezentowane przez J. Matala wniosło o rozpatrzenie sprawy przez SN USA.

Sąd ten jednoznacznie stwierdził, że znaki towarowe stanowią mowę prywatną (*private speech*), a nie „rządową”, co stanowczo umacnia ich pozycję w świetle ochrony z I Poprawki. Uznał on również, że kwestionowana regulacja Lanham Act stanowi dyskryminację ze względu na wyrażany punkt widzenia, bowiem niektóre oznaczenia są traktowane inaczej

⁶¹ Carpenter, Garner, „Calling Bulls**t”, 334-365.

⁶² Wyrok SN USA w sprawie *Matal v. Tam*, 582 U.S. 137 S. Ct. 1744 (2017).

⁶³ *Slant*. <https://www.urbandictionary.com/define.php?term=slant>. [dostęp: 06.10.2020].

z powodu zawartych w nim treści (*viewpoint discrimination*). Zdaniem SN USA samo „obrażenie” jest już pewnym punktem widzenia. Ponadto w wyroku ustalono, że nawet przy założeniu, że znak towarowy jest formą wypowiedzi komercyjnej to – z uwagi na brak istotnego publicznego interesu oraz wprowadzenie ograniczeń surowszych niż konieczne – kwestionowana regulacja i tak nie spełnia wymogów testu Central Hudson. Mając na uwadze powyższe ustalenia, Sąd Najwyższy USA uznał regulację art. 15 U.S.C. § 1052(a) Lanham Act w zakresie znaków obraźliwych za sprzeczną z postanowieniami I Poprawki.

5.3. Sprawa Iancu v. Brunetti

Drugim fundamentalnym orzeczeniem SN USA był wyrok wydany w 2019 r. w sprawie Iancu v. Brunetti^[64]. Sprawa dotyczyła znaku towarowego „FUCT” zgłoszonego przez E. Brunetti – założyciela linii odzieżowej sygnowanej wskazanym znakiem. Wyraz ten był akronimem wyrażenia „Friends U Can’t Trust” („Przyjaciele, którym nie możesz ufać”) wymawianym jako cztery litery, jedna po drugiej. Słowo to łatwo jednak wymówić inaczej, co w dużej mierze przesądziło o wydaniu decyzji odmownej w przedmiocie rejestracji znaku z powodu jego skandalicznego i niemoralnego charakteru. W związku z podtrzymaniem decyzji przez TTAB, E. Brunetti odwołał się do Sądu Apelacyjnego dla Okręgu Federalnego, który orzekł, że zakaz rejestracji znaków niemoralnych i skandalicznych zawarty w Lanham Act jest sprzeczny z I Poprawką^[65]. W obliczu takiego stanowiska, USPTO wniosło o rozpatrzenie sprawy przez Sąd Najwyższy USA.

SN USA również w tej sytuacji nie pozostawił złudzeń i orzekł o niekonstytucyjności przedmiotowego zakazu z powodu naruszenia wolności słowa. SN USA uznał ten zakaz za dyskryminację ze względu na wyrażany punkt widzenia, wyraźnie podkreślając niejednolite traktowanie znaków, przejawiające się w jednoczesnym rejestrowaniu znaków o danej treści i wyłączeniu od rejestracji oznaczeń podobnych. Co więcej, w opinii do wyroku sędzieja S. Alito wyjaśnił, że wyrażone przez SN USA stanowisko nie wynika z relatywizmu moralnego, ale z zagrożeń, jakie niesie za

⁶⁴ Wyrok SN USA w sprawie Iancu v. Brunetti, 588 U.S. 139 S. Ct. 2294 (2019).

⁶⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego dla Okręgu Federalnego z 15.12.2017 In re Brunetti. <http://www.cafc.uscourts.gov/sites/default/files/opinions-orders/15-1109.Opinion.12-13-2017.1.PDF>.

sobą niejasność pojęć „skandaliczny” i „niemoralny”. Zwrócił on także uwagę, że wyrok ten nie wyklucza uchwalenia bardziej precyzyjnej regulacji, nieobarczonej wadą niezgodności z I Poprawką^[66].

Mimo to niektórzy przedstawiciele doktryny nie zgadzają się z poglądem o „dyskryminacyjnym” charakterze Sekcji 2a i uważają, że nie stanowi ona naruszenia Konstytucji w takim zakresie, w jakim odnosi się do treści wulgarnych czy pornograficznych^[67]. Treści te nie komunikują żadnego, „odmiennego” poglądu, a ich celem jest „wywołanie pewnego nacisku emocjonalnego” lub podkreślenie prezentowanej opinii^[68]. Nie chodzi tu więc o „dyskryminowanie” samej wypowiedzi zawartej w znaku, ale jedynie sposobu jej wyrażenia.

6 | Wnioski

W świetle orzeczeń SN USA wydanych w sprawach *Matal v. Tam* oraz *Iancu v. Brunetti* przeszkoda rejestracji skandalicznych, niemoralnych i obraźliwych znaków towarowych uznana została za niezgodną z postanowieniami I Poprawki, ponieważ narusza wolność słowa. Orzeczenia te w pewien sposób zakończyły trwającą wśród ekspertów dyskusję odnośnie konstytucyjności tego przepisu. Pomimo słusznych postulatów doktryny przemawiających za stosowaniem Sekcji 2a w zakresie, w jakim nie narusza ona I Poprawki, wydaje się, że przepis ten *de facto* przestał funkcjonować.

Wyrażone przez SN USA stanowisko bez wątpienia można uznać za triumf wolności słowa. Jak mawiał George Orwell „jeśli wolność słowa w ogóle coś oznacza, to oznacza prawo do mówienia ludziom tego, czego nie chcą słyszeć”. Mimo to wciąż nasuwają się pytania – czy powyższe wyroki Sądu Najwyższego USA rzeczywiście można ocenić pozytywnie, a co za tym idzie – czy regulacje dotyczące moralności stają się powoli reliktem przeszłości?

Z jednej strony podkreślić trzeba, że regulacja Sekcji 2(a) Lanham Act bazowała na ocenie znaku pod kątem zawartego w nim przekazu i stwarzała

⁶⁶ Opinia sędziego J. Alito w sprawie *Iancu v. Brunetti*, 588 U.S. 139 S. Ct. 2294 (2019).

⁶⁷ Ned Snow, „Denying Trademark for Scandalous Speech” *uc Davis Law Review*, 51 (2018): 2331.

⁶⁸ *Ibidem*, 2335-2348.

istotne ryzyko „dyskryminowania” pewnych znaków przy jednoczesnym „akceptowaniu” innych, równie wątpliwych pod względem etycznym. Ryzyko to nie było jedynie hipotetyczne, ale – jak wynika z praktyki decyzyjnej USPTO – często miały miejsce realne przypadki niejednolitego traktowania podobnych znaków.

Pozostawiając tę kwestię wyłącznie na gruncie amerykańskiej nauki prawa i praktyki jego stosowania, regulacja art. 15 U.S.C. § 1052(a) Lanham Act w dotychczasowej postaci nie mogła obronić się przed „ekspansywną” doktryną I Poprawki. Jednakże, patrząc holistycznie na ten problem i uwzględniając wpływy, jakie rozwiązania amerykańskie mają na praktykę europejską, nie można ocenić pozytywnie całkowitego usunięcia omawianej regulacji, której stosowanie (do czasu uchwalenia nowego przepisu) nie będzie skuteczne. Takie przepisy jak Sekcja 2a mają pełnić głównie funkcję ochronną, a nie stanowić jedną z form cenzury. Niestety nieuniknionym i już widocznym skutkiem wydanych orzeczeń jest zgłaszanie obraźliwych i wulgarnych znaków towarowych do USPTO^[69]. W świetle utrwalonej linii interpretowania I Poprawki zasadnym byłoby wprowadzenie nowej, bardziej precyzyjnej regulacji. Przykładowo można by rozważyć ewentualność wyłączenia od rejestracji znaków „sprzecznych z prawem” lub „obscenicznych” – w zakresie nieobjętym ochroną wynikającą z konstytucyjnej wolności słowa. Z drugiej strony specyfika przedmiotowej przeszkody rejestracyjnej tkwi właśnie w konstytuujących ją zwrotach nieodkreślonych, które pozwalają na dostosowanie sposobu badania znaku do zmieniających się poglądów i stosunków społecznych. Nieodzowne więc jest pozostawienie ekspertom luzu decyzyjnego. Wygląda więc na to, że minimalizacja subiektywności oceny oznaczeń może przyczynić się do osiągnięcia sukcesu w „starciu” z doktryną I Poprawki.

Należy także zauważyć, że podejście zaprezentowane przez SN USA wyraźnie akcentuje społeczną funkcję znaków towarowych, ich rolę jako nośnika tożsamości oraz jako formy przekazu treści światopoglądowych, społecznych, kulturowych, czy nawet politycznych. Pomimo iż – do pewnego stopnia – odpowiada to rzeczywistej ewolucji roli znaku i jego postrzegania na rynku, zdaje się, że jest to coraz większe „oddalanie” się od

⁶⁹ Numerous ‘offensive’ trademark applications filed following Tam ruling; applicants reveal commercial hopes and exploitation fears. <https://www.worldtrademarkreview.com/portfolio-management/numerous-offensive-trademark-applications-filed-following-tam-ruling>.

immanentnej funkcji znaku towarowego, jaką jest oznaczanie pochodzenia oraz komercyjny cel jego stosowania.

Nie sposób również nie odnieść się do ewentualnych konsekwencji analizowanych orzeczeń dla praktyki europejskiej. Chociaż refleksy takiego liberalnego podejścia pojawiają się już w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i w decyzjach Urzędu UE ds. Własności Intelktualnej, to – w świetle obowiązującego prawa i praktyki jego stosowania – należy przypuszczać, że konieczność zapewnienia wolności słowa nie „wylimuje” zakazu rejestrowania wątpliwych etycznie znaków towarowych. Nie można więc powiedzieć, że regulacje tego typu przechodzą do przeszłości. Nadal widoczna jest potrzeba pozostawienia określonych oznaczeń poza katalogiem znaków chronionych, a przyświecającym temu celem nie jest ograniczanie wolności mowy, ale ochrona dziedzictwa kulturowego danej społeczności (historii, języka, zwyczajów, itp.).

Na koniec, nawiązując do przytoczonych słów Orwella – trzeba podkreślić, że wartość, jaka leży w możliwości „mówienia innym tego, czego nie chcą usłyszeć”, nie istnieje w próżni, ale w odnosi się do rzeczywistej relacji jednostka-jednostka lub jednostka-społeczeństwo. Celem samym w sobie nie powinna być niczym nieskrępowana realizacja tej wolności, nieuwzględniająca w szczególności czasu, miejsca, wrażliwości odbiorcy, formy, sposobu czy środka przekazu. W przypadku znaków towarowych wydaje się więc, że w pierwszej kolejności powinny one służyć celom komercyjnym, a dopiero potem być środkiem indywidualnego wyrazu przedsiębiorcy prezentującego określone poglądy.

Bibliografia

- Abdel-Khalik Jasmine, „To Live in In-»Fame«-Y: Reconceiving Scandalous Marks as Analogous to Famous Marks” *Cardozo Arts & Entertainment Law Journal*, 25 (2007): 174-236.
- Baird R. Stephen, „Moral Intervention in the Trademark Arena: Banning the Registration of Scandalous and Immoral Trademarks” *Trademark Reporter*, 83 (1993): 661-800.
- Blankenship G. Justin, „The Cancellation of Redskins as a Disparaging Trademark: Is Federal Trademark Law an Appropriate Solution for Words that Offend” *University of Colorado Law Review*, nr 2 (2001): 415-458.

- Bolen Christopher, Richard J. Caira, Jason S. Wood, „When Scandal Becomes Vogue: the Registrability of Sexual References in Trademark and Protection of Trademarks from Tarnishment in Sexual Contexts” *The Journal of Law and Technology*, 39 (1998-1999): 435-471.
- Carpenter M. Megan, Mary Garner, „NSFW: An Empirical Study of Scandalous Trademarks” *Cardozo Arts & Entertainment Law Journal*, nr 2 (2015): 321-365.
- Carpenter M. Megan, Kathryn T. Murphy, „Calling Bulls**t on the Lanham Act: The 2(a) Bar for Immoral, Scandalous, and Disparaging Marks” *University of Louisville Law Review*, 49 (2011): 465-483.
- Davis H. Theodore, „Registration of Scandalous, Immoral, and Disparaging Matter Under Section 2(a) of the Lanham Act: Can One Man’s Vulgarity Be Another’s Registered Trademark?” *Ohio State Law Journal*, 54 (1993): 332-401.
- Dzidziuszko-Rościszewska Anna, „Obsceniczność w świetle I Poprawki do Konstytucji USA” *Politeja*, nr 13 (2010): 229-240.
- Farber A. Daniel, „Commercial Speech and First Amendment Theory”, *Northwestern University Law Review*, nr 3 (1979): 372-408.
- Gilson LaLonde Anne, Jerome Gilson, „Trademarks Laid Bare: Marks That May Be Scandalous and Immoral” *The Trademark Reporter*, nr 5 (2011): 1476-1545.
- Kozinski Alex, Stuart Banner, „Who’s Afraid of Commercial Speech?” *Virginia Law Review*, nr 4 (1990): 627-653. <https://doi.org/10.2307/1073208>.
- Lefstin Jeffrey, „Does the First Amendment Bar Cancellation of REDSKINS” *Stanford Law Review*, nr 3 (2000): 665-708. <https://doi.org/10.2307/1229475>.
- O’Sullivan Sophia, „Scandalous Trademarks in Australia and The United States: Constitutional Validity, Uncertainty and Inconsistency” *Perth International Law Journal*, 3 (2018): 10-18.
- Pace A. Kimberly, „The Washington Redskins Case and the Doctrine of Disparagement: How Politically Correct Must a Trademark Be?” *Pepperdine Law Review*, nr 1 (1994): 7-57.
- Reiter B. Jendi, „Redskins and Scarlet Letters: Why Immoral and Scandalous Trademarks Should Be Federally Registrable” *Federal Circuit Bar Journal*, nr 3 (1976): 191-210.
- Shiffirin Steven, „Government Speech” *UCLA Law Review*, nr 3 (1980): 566-653.
- Skrzydło Jacek, *Wolność słowa w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Analiza porównawcza*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2013.
- Snoddon M. Emily, „Clarifying Vagueness: Rethinking the Supreme Court’s Vagueness Doctrine” *University of Chicago Law Review*, nr 8 (2019): 2302-2353.
- Snow Ned, „Denying Trademark for Scandalous Speech” *UC Davis Law Review*, 51 (2018): 2331-2369.

Tokarczyk Roman, *Prawo amerykańskie*. Warszawa: Wolters Kluwer, 2007.

Tushnet Rebecca, „The First Amendment Walks into a Bar: Trademark Registration and Free Speech” *Notre Dame Law Review*, nr 1 (2016): 381-426.

Wallace R. John, „Discriminatory & Disparaging Team Names, Logos & Mascots: Race Workable Challenges & the Misapplication of the Doctrine of Laches” *Rutgers & the Law Review*, nr 1 (2011): 203-242.

